

23.08.2021, 09:04

Wersja do druku

Lekko, zabawnie, wakacyjnie

"Uciekinierki" Pierre'a Palmade & Christophe'a Duthurona w reż. Wojciecha Adamczyka w Teatrze Ateneum w Warszawie. Pisze Przemek Gulda na swoim instagramowym koncie. Pisze Temida Stankiewicz-Podhorecka w Naszym Dzienniku.



fot. Bartek Warzecha

Pierre Palmade i Christophe Duthuron, są francuskimi aktorami i reżyserami. To, można powiedzieć, lekka, typowo wakacyjna sztuka do pośmiania się. Głębszych pokładów nie ma co szukać, bo się nie znajdzie. Natomiast zaletą spektaklu jest świetna gra żeńskiego duetu aktorskiego: Magdalena Zawadzka i Sylwia Zmitrowicz.

Komedia, wbrew pozorom, nie jest łatwym gatunkiem scenicznym. Bo umiejętność utrafienia w poczucie humoru odbiorcy jest dość trudna. Z czego innego śmiali się widzowie jeszcze dwadzieścia, trzydzieści lat temu. Nie mówiąc już o latach przedwojennych czy wieku dziewiętnastym. Choć na przykład komedie Aleksandra Fredry, mimo zmieniających się epok i związanych z tym mód, także i dziś rozśmieszają publiczność. Pod warunkiem wszakże, że są

Używamy plików cookies do celów technicznych i analitycznych.

uwspółcześnienia, czyli przepisane na nowo, a nawet z własnymi dopiskami reżysera, co zmienia ideę tekstu oryginalnego. Fredro nie potrzebuje uwspółcześnienia.

Inny przykład, komedia Michała Bałuckiego z końca dziewiętnastego wieku „Grube ryby” nadal bawi i wprawia w dobry humor współczesnego widza. Bo mimo że zmienił się kontekst społeczny, zmieniła się rzeczywistość pozateatralna i wiążąca się z tym mentalność odbiorcy, rytm życia, a także obyczajowość, to dobre teksty klasyczne wciąż budzą śmiech, a nawet chóralny śmiech na widowni, co jest marzeniem każdego reżysera przystępującego do pracy nad komedią. Jednak powody do śmiechu zmieniają się wraz ze zmieniającą się rzeczywistością, w jakiej żyją widzowie.

Fabuła sztuki francuskich autorów nie jest skomplikowana. O takich sztukach mówi się, że są dla normalnych ludzi. Tuż za miastem, na autostradzie prowadzącej do bliżej nieokreślonego celu pojawiają się dwie kobiety oczekujące na samochód, który zawiezie je gdzieś tam, byle dalej od miasta. Nie znają się, ale łączy je ten sam cel, choć właściwie na początku dzieli, bo obie pragną jak najszybciej wyrwać się z miejsca, w którym się znajdują. Liczą na autostop. Tak więc przy pojawieniu się każdego samochodu stanowią dla siebie konkurencję. Scena sporu o to, która z nich przysłała tu pierwsza i w związku z tym ma prawo do pojawiającego się na horyzoncie samochodu, mogłaby trwać trochę krócej, byłoby to z korzyścią dla przedstawienia, jeśli chodzi o tempo, rytm i dramaturgię spektaklu. Obie kobiety są uciekinierkami. Starsza, Claude (w tej roli Magdalena Zawadzka) opuściła po kryjomu dom starców. Nie chce być tam już dłużej, bo nie czuje się staruszką, jest w pełni sił, ciekawości świata i przeżycia jakiejś przygody. W domu spokojnej starości umieścił ją syn, o co ma do niego żal. Ta jej ucieczka to także rodzaj małej zemsty na nim. Niech się teraz syn zamartwia, gdzie podziała się mama. Druga bohaterka sztuki, to dużo młodsza od Claude Margot (gra ją Sylwia Zmitrowicz), która po dwudziestu latach małżeństwa, opieki nad dziećmi uznała, że rodzina nie docenia tego, co ona dla niej robi, że dzieci i mąż uważają, że ta codzienność kuchenne-sprzątająca ich matki i żony jest czymś tak oczywistym i zrośniętym z Margot, że do głowy im nie przyjdzie, by na przykład podziękować za obiad. Tak więc Margot zbuntowała się i w dniu osiemnastych urodzin córki postanowiła opuścić dom i udać się w nieznane. Niech się teraz rodzinka niepokoi o nią, niech ją szuka. Obie uciekinierki zaprzyjaźniają się, przeżywają rozmaite nieprzewidziane przygody, na przykład podejmując pracę jako pomocnice w gospodarstwie rolnym. Wszystkie te przygody są zabawne i budzą śmiech na widowni.

To sztuka w swej konstrukcji oparta na motywie wędrówki. Można powiedzieć komedia podróży. Ale nie ma to odzwierciedlenia w jakichś specjalnie rozbudowanych dekoracjach. Scenografia jest tu potraktowana nader oszczędnie. Skrótowo. Właściwie wszystko mieści się w dialogu, zaś czynnikiem dynamizującym akcję i wzbogacającym dramaturgię spektaklu jest sposób relacji między bohaterkami, świetnie aktorsko dobranymi pod względem diametralnie różnych osobowości artystycznych i także różnych środków wyrazu, którymi operują aktorki.



Tytuł oryginalny

Lekko, zabawnie, wakacyjnie

Źródło:

Nasz Dziennik nr 193

Autor:

Temida Stankiewicz-Podhorecka